

W ciągu ostatniego roku sodaliski nasze wygłosiły 232 pogadanki dla kobiet, młodzieży i inteligencji miasteczek.

Dwie panie zajmują się stale nauczaniem religii: jedna z nich wystarała się o misję kanoniczną i uczy religii w szkole powszechnej. Wiele zaś z naszych pań doraźnie uczy katechizmu i pomaga księżom w przygotowaniu dzieci do 1-szej Komunii św.

Wszystkie panie zajmują się godnie służbą folwarczną, opieką nad choremi, szerzeniem dobrych książek i dobrej prasy. W 3 dworach odbyły się rekolekcje dla służby i domowników. Jedne z naszych pań urządziły rekolekcje dla inteligencji w parafjalnym miasteczku, podczas których przeszło 100 osób przystąpiło do Komunii św.

Jedna z sodalisek wychowuje u siebie 30 dziewczynek, sierót, od 2—17 lat, ma dla nich internat którym osobiście kieruje i 7 kl. szkołę powszechną. Uczą się też robót, szycia, zajęć gospodarczych i praktycznych. U innej sodaliski siostry Misjonarki św. Rodziny przez nią utrzymywane, prowadzą akcję pielęgniarską, charytatywną i oświatową, w czym sama gorliwie im dopomaga.

Wszystkie staramy się żywić głodnych, których tak liczne rzesze codziennie nawiedzają nasze domy. Są domy, które wydają około 60 obiadów dziennie. Jedna z pań urządziła u siebie szycie dla biednych — 160 sztuk bielizny i ubrania rozdano biednym w barakach.

Misjonom pomagamy przede wszystkim modlitwą, zbieramy też znaczki, książki obrazki. Na Boże Narodzenie, jak co roku, na 8 placówek misjonarskich wystawiono żywność i ubranie; jedna z pań bierze do siebie na lato parę misjonek potrzebujących wypoczynku.

Sodaliski nasze szerzą, gdzie tylko mogą, praktykę Komunii św. wynagradz., adoracji nocnej według wskazówek O. Mateo i Straży Honorowej, o czym szerzej była mowa w zeszłorocznym sprawozdaniu. W wielu domach jest wspólny pacierz wieczorowy z domownikami — wszędzie nabożeństwo majowe i czerwcowe.

W ciągu roku tego wykonały sodaliski kilkanaście robót (27 sztuk) dla biednych kościołów — zebrano też sporą ilość materiałów na dalsze roboty. Za gorliwą pracę katolicką jedna z naszych sodalisek została odznaczona w roku sprawozdawczym — orderem „pro Ecclesia et Pontifice”.

Jedna z Sodalisek jest przewodniczącą parafjalnego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego nauczania, do którego wciaga się nanczytelstwo i organizuje kursy nauczania katechizmu.

Skromny ten obraz prac naszych nie jest niestety całkowity, gdyż brak nam jeszcze 3 odpowiedzi na kwestjonariusz.

Zaznaczyć trzeba, że mamy wyjątkowo trudny teren pracy — mieszkamy tak daleko jedna od drugiej tak, że o zebraniach cząstkowych mowy być nie może — każda z nas pracuje więc sama. Nie mamy też łatwości w zdobywaniu nowych sodalisek; tak mało jest dworów długo zostających w jednych rękach — małątki przechodzą z rąk do rąk a u nowonabywców, często spekulantów, tak trudno o staropolskie zasady i przekonania.

Jesteśmy więc dość odosobnione. Robiąc każda w swoim kółku co każe Duch Boży, ufamy, że Matka Najświętsza widząc serdeczne pragnienia nasze gorącej służby Bożej zbierze te drobne okrucy pracy naszej w jedną całość, a otucha nam jest wiara w dogmat o Świętych obcowaniu i myśl, że to czego nie dostaje naszym zbyt skromnym wysiłkom dopełnią wielkie zasługi innych zjednoczonych w Związku, tak szeroko tak pięknie pracujących Sodalicyj.

Sekretarka
M. Frąckiewiczowa.

21. Sprawozdanie Sodalicii Zamojsko-Tomaszowskiej za r. 1933/34.

Sodalicia nasza istnieje samodzielnie od roku 1931 go, przedtem byliśmy częścią sodalicii lubelskiej.

Moderatorem naszym jest O. Barglewski, rektor Bolelanum w Lublinie — prezydentką po śmierci pani Szeptyckiej Marja Kowerska (Zamość sk. poczt. 16).

Sodalisek jest 18-cie i 1 aspirantka. Zebrań odbywamy rocznie cztery, przyjeżdżają zawsze wszystkie — nieobecne przysyłają usprawiedliwienie.

4 sodaliski pracują w Stowarzyszeniu Młodzieży,
6 „ prowadzi Związki Kobiet Katolickich,
7 „ pracuje w Towarzystwie Miłosierdzia Chrz.

W Akeji Katolickiej pracuje ogółem 11 pań. Rekolekcje miałyśmy dla siebie, wraz z zaproszonymi gośćmi, 30 pań wysłuchało nauk rekolekcyjnych. Jedna sodaliska urządziła w swoim domu rekolekcje dla oficjalistów, przy udziale 33 panów, którzy z zachwytem zdawali sprawę z bytności na tych przeważnie po raz pierwszy odbytych rekolekcjach.

W klasztorze SS. Franciszkanek w Łabuniach urządziłyśmy przy pomocy funduszu rekolekcyjnego (każda z pań, która z jakichkolwiek powodów nie może u siebie urządzić rekolekcji składa na ten cel 10 zł. rocznie) rekolekcje dla 100 druchen z Stow. Młodzieży. Sekretarka nasza bierze ten trud na siebie, zbierając od nas produkty potrzebne do wyżywienia tej gromadki przez 3 dni. Jedna Sodaliska nasza urządziła rekolekcje dla swojego stowarzyszenia u siebie w domu.

Staraniem sodalicii naszej urządzane są corocznie rekolekcje dla inteligencji w Zamościu.

Mamy bibliotekę dzieł religijnych, którą powiększamy o parę książek każdego roku. Mamy zamiar uruchomić bibliotekę religijną złożoną z 3 książek i rozsyłać ją też po dworach nie należących do sodalicii. Jedna taka biblioteka jest już czynna dzięki współpracy naszej sodaliski, i doskonale spełnia swoje zadanie.

Wszystkie sodaliski urządzają u siebie nabożeństwa majowe — urządziła się też nabożeństwa czerwcowe.

2 sodaliski mieszkające daleko od kościoła przygotowują dzieci swojej wsi i folwarku do 1-szej spowiedzi i 1-szej Komunii św. Uszyliśmy 45 sztuk drobnej bielizny kościelnej i 3 ornaty. Dzięki inicjatywie prezesa Akcji katolickiej odbył się w Zamościu zjazd inteligencji katolickiej z 3 powiatów przy udziale 160 osób. Sodalicia nasza wzięła żywy udział w przygotowaniu tego zjazdu.

Marja Kowerska.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Marja Hr. Bnińska.

Rok dobiega odkąd wieko trumny zawarło się nad śmiertelnymi szczątkami córy znakomitego rodu wielkopolskiego, odkąd dzielnicę naszej ubyłła postać, która godnie uzupełnia szeregi najzasłużonych przodków swoich: wzór córki Kościoła, Polki, obywatelki. Marja hr. Bnińska zmarła dn. 23 marca, 1934 r. w dziedzicznym Samostrzelu. Urodzona tamże dn. 21 listopada, 1851 r. z Ignacego i Emilji z hr. Łąckich Bnińskich, chowała się pod czułą opieką rodziców, w domu, żyjącym wspomnieniami lat: 1831—48 i 63, owianym atmosferą gorącego patriotyzmu i wysoką kulturą umysłową. W tej atmosferze młoda panienska wrażliwa na wszystko co piękne, szlachetne, kształciła i rozwijała umysł i serce, w niej zaprawiała się do służby Boga i bliźnich, które ją tak bardzo cechowały całe życie. Od samego prawie zarania życia Pan Bóg nie szczędził jej smutków i cierpień. Upadek banku Tellusa, a z nim zachwianie się magnackiej fortuny, przedwczesna śmierć ukochanego ojca, później matki drogiej, najboleśniej dotknęły jej serce.

Życie ś. p. Marji, jakkolwiek coraz trudniejsze, było jednak zawsze piękne i proste, bo piękna i prosta była